

ROZMOWA

Przerażenie ludzi było czuć w powietrzu

Gdyby nie ochotnicy i wolontariusze niesienie pomocy uchodźcom na taką skalę nie byłoby możliwe – relacjonuje prof. Arkadiusz Bereza.



MATPRAS

KATARZYNA WÓJCIK

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Lublinie zorganizowała nieodpłatną pomoc prawną dla uchodźców. Z jakimi problemami najczęściej zwracają się do państwa obywatele Ukrainy?

Na początku były to sprawy ich statusu i prawa pobytu w Polsce. Przez województwo lubelskie przechodziła pierwsza fala uchodźców. Okręgowa Izba Radców w Lublinie natychmiast zorganizowała pomoc prawną, współpracując z Okręgową Radą Adwokacką.

UMCS, na którym studiowało wówczas około 800 studentów z Ukrainy, nagłośnił naszą akcję.

To, co się działo w tym okresie, było ogromnym zaskoczeniem dla wszystkich. Do wejścia w życie tzw. specustawy, czyli do 12 marca, uchodźcy, którzy przekraczali naszą granicę, nie wiedzieli, czy mogą przebywać u nas legalnie, czy nie zostaną deportowani. Byli przerażeni. Dlatego przy przejściach granicznych i w punktach recepcyjnych uruchomiliśmy punkty informacji prawnej, w których dyżury pełnili radcowie prawni, adwokaci i aplikanci. Z czasem punkty pomocy prawnej zaczęły działać też w większych miastach, np. w Zamościu. Wspólnie organizowano szkolenia dla wolontariuszy z przepisów pobytowych i opracowano ulotki informacyjne w języku polskim i ukraińskim.

Już 25 lutego izba lubelska uruchomiła specjalną skrzynkę mailową, na którą uchodźcy mogli przysyłać pytania, oraz całodobową

i działającą siedem dni w tygodniu infolinię telefoniczną. O tym, że można u nas znaleźć pomoc, informowali już nie tylko studenci, ale też jednostki samorządu terytorialnego i organizacje pozarządowe. Dzwonili więc i pisali do nas obywatele Ukrainy nie tylko przebywający na terenie województwa, lecz z całej Polski. Zgłaszały się do nas z prośbą o pomoc instytucje państwowe, szpitale, jak również miejskie czy gminne ośrodki pomocy społecznej.

Czy takich zgłoszeń było dużo?

Ogrom. Odebraliśmy kilka tysięcy telefonów, wysłaliśmy kilkaset maili i ponad 1,2 tys. esemesów. Mam ogromny szacunek dla radców prawnych i aplikantów, którzy poświęcili swój czas, by pomagać pro bono. Byłem na przejściach granicznych i uruchomionych przy nich punktach recepcyjnych, obserwowałem, co się tam działo. Mam nadzieję, że już nigdy nie będzie takich sytuacji. Ludzkie przerażenie było czuć w powietrzu. Gdyby nie ochotnicy i wolontariusze niesienie pomocy na taką skalę nie byłoby możliwe.

Czy pomoc dotyczyła wyłącznie prawa pobytowego?

Nie. Udostępniliśmy polsko-ukraińskie formularze umów (np. użyczenia lokalu). Pomagaliśmy pisać i składać wnioski o ustanowienie opiekuńca tymczasowego. Sądy zgłosiły się do nas o wskazanie listy osób, które mogłyby zostać kuratorami dla osób nieletnich, by mogły występować w

sprawach o ustanowienie opieki. Obywatele Ukrainy prosili i nadal proszą o informacje dotyczące wsparcia socjalnego. Zdarzają się też telefony niezwiązane z przepisami. Uchodźcy pytają, gdzie można się zatrzymać. Trafiają się także pytania o przepisy o zatrudnieniu. Pomagaliśmy w najróżniejszych sprawach, także bardziej złożonych.

Jest pan prorektorem UMCS i przewodniczącym zespołu ds. pomocy Ukrainie na UMCS. Jakiego rodzaju wsparcia udzielił uchodźcom uniwersytet?

Na UMCS stworzyliśmy wieloobszarowy system pomocy dla pracowników, studentów oraz doktorantów z naszej uczelni pochodzenia ukraińskiego, a także uchodźców znajdujących schronienie w Lublinie. Uniwersytet jest dużą instytucją. Jego możliwości są więc również bardzo duże. Zespół miał za zadanie koordynować działania w ramach uczelni, a wspierał go specjalny pełnomocnik rektora. Jeden z naszych największych akademików, znajdujący się w centrum miasta, został w ekspresowym tempie przygotowany i przekazany miastu Lublin na potrzeby zakwaterowania w nim uchodźców. Były to kobiety i dzieci. W pozostałych domach studenckich UMCS kwaterowaliśmy też rodziny naszych studentów pochodzących z Ukrainy tak, by mogli mieszkać razem. W Lublinie jest ok. 70 tys. osób z Ukrainy, które przybyły do naszego miasta po 24 lutego. Wśród studentów i pracowników UMCS zapal niesienia pomocy był ogromny i nie słabnie do tej pory. Ponad 300 członków naszej wspólnoty akademickiej stale angażuje się w te działania, koordynowane nie tylko przez uczelnię, ale również instytucje publiczne, lokalne szpitale czy organizacje pozarządowe.

Jaka to była pomoc?

Wszechstronna. Zarówno nasza infrastruktura, jak i kadra stwarzają duże możliwości. Pracownicy uniwersytetu udzielają m.in. wsparcia językowego. Chodzi zarówno o kursy nauki języka

polskiego, jak i usługę tłumacza w urzędzie czy u lekarza. Psychologowie i psychoterapeuci zatrudnieni w jednostkach organizacyjnych uniwersytetu zapewniają wsparcie psychologiczne. Utworzyliśmy strefę dla mam i dzieci ukraińskich w naszym Akademickim Centrum Kultury i Mediów Chatka Żaka, w którym organizujemy również animacje, spotkania i koncerty. W Centrum Kultury Fizycznej organizowane są także imprezy sportowe dla społeczności ukraińskiej.

Czy UMCS udziela też wsparcia materialnego?

Tak. Wypłaciliśmy ponad 500 zapomóg i wielu osobom obniżyliśmy opłaty za studia. Na terenie uczelni została zorganizowana także zbiórka dla studentów w trudnej sytuacji materialnej. Z zebranej kwoty obywatelom Ukrainy mieszkającym w naszych akademikach kupiliśmy kilkaset paczek żywnościowych. Pomoc ta będzie kontynuowana i zwiększana.

Ponadto, różne zbiórki rzeczowe są stale organizowane na wydziałach. Cały czas przekazujemy je w transportach z pomocą humanitarną do konkretnych miast w Ukrainie.

Czy zgłosiło się do państwa dużo studentów, którzy uczyli się w Ukrainie, a teraz chcą kontynuować studia na UMCS?

Oczywiście, zgłaszają się tacy studenci, zwłaszcza na kierunki biologiczne, ekonomiczne i ścisłe. Pamiętajmy jednak, że większość ukraińskich uczelni prowadzi nauczanie online, dlatego studiami u nas interesują się przeważnie studenci ze wschodniej Ukrainy.

Zgłaszają się również pracownicy naukowci. Na mocy porozumienia z ukraińskimi uczelniami nie zatrudniamy ich na stałe, ale organizujemy im staże naukowe.

*/©©
prof. Arkadiusz Bereza jest prorektorem ds. ogólnych UMCS i dziekanem Okręgowej Izby Radców Prawnych w Lublinie, przewodniczącym zespołu ds. pomocy Ukrainie na UMCS*